№ 47. Dnia 16 lutego. | **Czwartek.** | **Dnia 4 (16) lutego 1888 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Juljanny Panny Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r.	Poniedziałek: Eucharjusza B.
Piątek: Sylwina Biskupa.	Zachód " 5 " 11.	Zachód " 10 " 6 w.	Wtorek: Maksymiljana Bisk.
Sobota: Symeona Bisk Męcz.	Długość dnia godzin 9 " 53.	Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 9.	Środa: Kat. św. Piotra w Ant.
Niedziela: Konrada Wyznawcy.	Przybyło " " 2 " 15.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0° R.	Czwatek: Piotra Damjana D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Milady bł., jutro Świętorady.

Nabożeństwa: W kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa ku czci N. Sakramentu, o 4-ej zaś po południu nabożeństwo pasyjne; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia organmistrzów i fortepianistów. (Mieszkanie starszego, Miodowa 12 – 5 po południu.)— Sesja wyborcza zgromadzenia majstrów nożowniczych. (Mieszkanie obecnego, Piesza 3—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Cyrulik sewilski" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Zbójcy";—Rozmaitości: dziś „Pokusa", jutro „Stradyję!". „Majster i czeladnik" i „Portrety kochanka i męża";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Meteor", jutro „Przemokły Kupidynek". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4197 kop. $13^1/_2$. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, istnieje projekt urządzania w miastach gubernjalnych, znajdujących się na przecięciach kolei, raz na rok międzynarodowych jarmarków zbożowych, na wzór urządzanych w większych miastach Niemiec i Austrji.

= *Swiet* donosi, iż podniesioną została w sferach rządowych kwestja rewindykacji w gubernjach nadbaltyckich takich majątków, które, stanowiąc poprzednio własność skarbu, niewiadomo dzięki jakim okolicznościom przeszły w ręce duchowieństwa luterańskiego, i do których dzisiejsi właściciele pragną zastosować prawo przedawnienia.

= Zarząd miejski przesłał administratorowi kolei konnej wyjaśnienie w sprawie otworzenia komunikacji z cmentarzem w Brudnie. Na linji tej szyny tramwajowe mają być podwójne i mogą być położone na ulicach, należących do miasta. Co zaś do zastąpienia koni motorem parowym, jakkolwiek zarząd miejski nie miałby nic przeciwko temu, wszakże w kwestji tej przed decyzją ministerjum orzekać nie może. Dopiero po otrzymaniu stanowczej decyzji towarzystwa tramwajowego co do przyjęcia propozycji utworzenia komunikacji z cmentarzem brudnowskim, magistrat będzie mógł wchodzić w układy z innymi przedsiębiorcami.

= Na skutek zawiadomienia ze strony naczelnika straży ogniowej, iż czatownia 4 go oddziału zrysowała się i wymaga gruntownego odnowienia—wyznaczoną została przez magistrat delegacja, złożona z techników miejskich, dla zbadania, jakie roboty należy przedsięwziąć, celem usunięcia grożącego niebezpieczeństwa. Komisja ma się zebrać 17-go b. m., o godzinie 11-ej zrana.

= Do oszacowania gruntu, odciętego od posesji nr. 1707 i 1464 na zasadzie planu regulacyjnego pod rozszerzenie ulic Kruczej i Śliskiej, wyznaczoną została komisja, złożona z techników miejskich i obywateli sąsiednich posesyj.

= Wedle danych urzędowych w r. z. przeszło z religji protestanckiej na katolicką mężczyzn 30, kobiet 45, zaś z żydowskiej mężczyzn 27, kobiet 33. Urodziło się 11,580, zmarło 8,144 osób, wstąpiło w związki małżeńskie osób 2,577, spowiadało się w czasie wielkanocnym 98,766 osób.

= Komisje sanitarne dopełniły znów w 220-tu posesjach rewizyj i w 14-tu znalazłszy wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, właścicieli pociągnęły do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju skazali 7 miu gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 332 rs.; najniższa kara wynosi 10 rs., a najwyższa w cyrkule sobornym 200 rs.

= Lekarz-weterynarz, Krzysztof Pancerzyński, mianowany został etatowym asystentem kliniki w Dorpacie. Nominat pochodzi z Królestwa.

= P. Erazm Noniewicz z Warszawy, student szkoły weterynaryjnej w Dorpacie, za rozprawę „O róży u trzody chlewnej" pozyskał medal złoty.

= W niedzielę, dnia 19-go b. m. o godzinie 1-ej z południa, w audytorjum nr. VIII uniwersytetu, p. Wiechow, p. o. docenta literatury rzymskiej, bronić będzie publicznie rozprawy napisanej dla pozyskania stopnia magistra tejże literatury p. t. „O źródłach, z których korzystał Swetonius Trankwillus w dziele *De vita Caesarum*". Oponentami z urzędu wyznaczono profesorów Zengera i Mierzyńskiego.

= Gość z za oceanu.

Od czterech dni bawi w Warszawie p. Leonard Borejszyc wraz z żoną i czworgiem dzieci, od lat dwudziestu zamieszkały w Nowym Orleanie, w Ameryce.

Zaatlantyccy goście udają się na Żmudź, celem odwiedzenia rodziny, poczem jeszcze czas pewien zabawią w naszem mieście.

= Z literatury.

* Ostatni numer wybornego tygodnika literacko-artystycznego *Życie* poświęcony został w całości upamiętnieniu jubileuszu Byrona.

Obok wyboru najcelniejszych fragmentów z dzieł poety w uznanych przekładach, portret literacki twórcy „Manfreda" kreśli mistrzowskiem piórem—Hipolit Taine.

= Z teatru i muzyki.

* (*J. Kl.*) W dzisiejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego interesował występ dwóch nowych wirtuozów: wiolonczelisty p. Schrödera, oraz fortepianisty p. Rosenzweiga.

Pierwszy nie był dla warszawskiej publiczności

---

3)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— I czegóżeś leciała?

Dziewczę w odpowiedź zaśmiało się, pokazując białe zęby.

— Abo to ja? Nogi usłyszały muzykę i same leciały.

— A młodość je gnała—dokończyła kumcia— Odpocznijże chwilkę, a potem wejdziesz, jak przystoi skromnej dziewusze.

Hanuś usłuchała rady. Oparta plecami o płot, wciągała w płuca powietrze powoli i długo.

— A nie wdawaj się z byle kim, a nie leć do tańca z każdym, co ino na ciebie palcem kiwnie. Bóg nie na to ci dał urodę, abyś ją zmarniła.

Dziewczyna nie odpowiadała, słowa te słyszała tyle razy, że nie robiły na nią już żadnego wrażenia.

— Chodźmy—szepnęła.

Zaledwie uszły parę kroków, muzyka ucichła, a z nią ustały radość serca i niecierpliwość, wszystkie odleciały uroki. Dziewczę spojrzało na kumcię.

— To i lepiej — pocieszała ją—przywitasz się ze starszemi, zaśmiejesz do dziewuch i zerkniesz raz i drugi, a może, jak się uda, i zęby wyszczerzysz do wójtowego syna.

— Czy ino moja kumciu zechce on na mnie popatrzeć.

— Masz ci, chłopak za nią goni, a ona głupią udaje.

— Chodźmy.

Weszły, gdy muzyka skrzypki stroiła. Oczy wszystkich zwróciły się na Hankę. Chłopcy do niej szczerzyli zęby, dziewuchy wpatrywały się z zazdrością w girlandy pełne wisien, gospodynie chmurzyły czoła i marszczyły brwi. Hankę miały za latawca, wystyrkacza*) i bały się o synów.—Przebaczyłyby jej nareszcie latactwo, nie mogły darować sieroctwa i biedy, i dla tego o synów się bały. Chcąc pokryć niechęć do sieroty, witały Kuboską, rozmawiały z nią, śmiały się, częstując ją wódką. Hanuś podeszła do dziewcząt i odrazu je zaćmiła urodą. Gospodarskie córki nie bardzo były rade bratać się z nią, lecz nie śmiały się odsuwać, bały się, aby parobcy nie posądzili je o zazdrość. Zbite w gromadę gwarzyły, a przewodziła nad niemi Hanuś wesołością. Śmiejąc się, rzucała zalotne spojrzenia na parobków. Nie przebaczała żadnemu, najdłużej jednak wlepiała swe niebieskie oczy w wójtowego syna. Chłopak również patrzał na nią nieśmiało. Dziewczyna go ośmielała wesołym uśmiechem wiśniowych ust, z po za których wyglądały szerokie białe zęby, gdy promienie jej oczu uparcie się czepiały chłopaka.

Skrzypek zaimprowizował przegrywkę, basy jakoś nie umiały mu wpaść w takt i milczały, klarnetu nie było. Parobcy jeden za drugim puścili się w okół izby. Przechodząc obok dziewczyn, trącali je ręką, lub kiwnięciem palca przyzywali do siebie. Dziewczyny zarumienione, przysłaniając oczy rzęsami, zbliżały się i, obejmowane w pół, szły obok tancerzy swych dalej.

Antek dał znak głową i kiwnął palcem na Hankę; dziewczyna udawała, że tego nie widzi. Zobaczył ruch Antka wójtów syn, krew w nim zawrzała, poskoczył, objął dziewczynę za szyję, potem pochwycił w pół i wprowadził w koło.

Hanuś tryumfowała: żadna, tylko ona jedna, jedyna w parze z bogaczem. A bogacz walny był chłopak, czarny wąsik dobrze odbijał na smagławej twarzy. Dumny był ze swej odwagi, widać to było mu z jego twarzy, pomimo, że mu matka pięścią pogroziła, wodził wzrokiem śmiało po ludziach. Kumcia uśmiechała się radośnie, do chłopca, potakiwała głową, zachęcając go wzrokiem.

Muzyka ucięła Krakowiaka, pary puściły się w taniec. Parobcy z lekka w takt przytupywali, dziewczęta, unosząc się na palcach, przytulone do chłopców, posuwały się obok nich z rozkoszą i upojeniem młodości.

— Tańczą ci, jakby woda płynęła—mówiła rozrzewniona radością kumcia

— Ja mu dam taniec—zawołała wójtowa, patrząc na syna—Niech ino do chaty wróci, to mu ojciec takie lanie sprawi, że mu się odechce wszystkich na świecie latawic.

— Chłopak se pobaraszkuje, zwyczajnie jak młody i zapomni— pocieszała wójtową kuma.

— Młody, ale ci uparty za trzech starych—odpowiedziała wójtowa kumie, a nachylając się bliżej do jej ucha szepnęła:—Gdym wychodziła z domu mówię mu: żebyś mi się z latawcem nie wdawał, a oglądał się za Galiczką. Dziewczyna ci mało co za nim ze skóry nie wyskoczy. Jedna, jedyna przy matce, kawał ziemi, dobytek, byłby se pan na okolicę, a ten łajdak publicznie tylo za tym latawcem goni. A bodajeś ty....

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

*) Wystyrkacz: kokietka.

nieznanym; jeżeli nas pamięć nie myli, należał on dawniej, jako solista, do orkiestry Bilsego, obecnie zajmuje w Lipsku wybitniejsze stanowisko, na które w zupełności zasługuje.

Artysta dał nam się wprawdzie słyszeć tylko w „Trio” Rubinsteina i w drobiazgach, zastępując niemi w ostatniej chwili, dla niewiadomych nam powodów, zapowiedziany koncert Saint-Saënsa; ale w tych rzeczach, w których grał, wykazał bardzo wiele artystycznego smaku oraz technicznych zalet.

Przedewszystkiem ton ma w melodji bardzo wyraźny, donośny i ożywiony szczerem poczuciem.

Przytem i technika nietylko że jest w zupełnym porządku, ale jest ujarzmioną i niepozbawioną wdzięku i swobody.

Najwięcej wrażenia wywarł p. Schröder wykonaniem „Larga” Haendla, oraz „Spienlied” Poppera.

W panu Rosenzweigu poznaliśmy młodą siłę, wprawdzie niewyrobioną jeszcze na wszystkich punktach swego działania, ale niemniej wzniecającą szacunek.

Z solowych numerów „Rondo” Mozarta się nie udało, wyszło dość monotonnie; wrażenie to jeszcze wzmogło zbyt częste używanie pedału; ale warjacje Beethovena odegrane były z precyzją, werwą i zawierały bardzo interesujące i dobrze pokonane szczegóły techniczne, mianowicie w tercjach, granych staccato.

Do dobrze wykonanych dzieł zaliczymy również i balladę As dur Chopin'a; chwilami spotykaliśmy się tu z pewnem nerwowem zaniepokojeniem, ale w ogóle słyszeliśmy całość przedstawioną jasno, logicznie, nie zimno i z poetycznem poczuciem, oraz stopniowaniem dobrem efektu.

Ostatnie tylko crescendo pragnęlibyśmy mieć więcej przygotowane przez piano i lepiej wybuchające.

Nad program zagrał p. A. parafrazę z Rigoletta Liszta trochę niespokojnie, ale zajmująco i technicznie dobrze.

Najmniej się powiodło trzem wykonawcom (pp. Rosenzweig, Taube, Schröder) Trio Rubinsteina.

Brak w niem było spokoju, a jednak tempa prawie wszystkie były za wolne; polot bujnej fantazji kompozytora został rozdrobniony, jakby jaka całość, przez szkło zmniejszające oglądana.

Pani Piasecka, znana już z kilku debiutów w teatrze, śpiewała z powodzeniem.

Głos to piękny, produkcja ożywiona, szczera.

Nie wszystko jest jednak technicznie dość wykończone; pasaże arcytrudne arji Mozarta robione były nieraz przyciężko, również nie każdy ton w melodji wydobył się jednakowo szlachetnie; ogólne wrażenie jednak było dobre, bo zalety przeważały nad brakami.

Program miał jedną wadę: składał się z kilkunastu (17 oprócz tria) numerów, niby stosunkowo krótkich, ale jednak ostatecznie koncert zbytnio przeciągających; całość bowiem produkcji trwała 2 i pół godziny.

* Sezon koncertowy w poście rozpoczyna szkoła weterynaryjna, na której dochód w niedzielę Zygmunt Noskowski uorganizował urozmaicony niezwykle koncert.

Uzupełniając ogólnikową wzmiankę o wykonawcach, przypominamy, iż z artystek pani Barszczewska i Czakówna podjęły się deklamacji.

Pierwsza z nich wygłosi podniosły wiersz Konopnickiej „Do kobiety” i pełne bogactwa liryeznego „Dzieje piosenki” Asnyka; druga opowie figlarną historję „O kotku Angora”.

Tercet deklamacyjny uzupełni p. Kotarbiński „Czarnym szalem” Ujejskiego.

Rzadko słyszany p. Komierowski odśpiewa arję z „Króla Lahory”, zaś mile witana p. Szlezygierówna arję z „Fletu zaczarowanego” i dwie pieśni.

PP. Aloiz i Brykner wykonają (każdy oddzielnie) koncerta Liszta i Swesta, zaś orkiestra odegra arję z „Romea i Julji” Czajkowskiego, tudzież czardasza.

Szymanowski będzie monologował... w „Cylindrze.”

= Ze sztuki.

* W pracowni akwarelisty Juljana Fałata oglądaliśmy nowy zbiór dzieł, przeznaczonych na powiększenie wystawy w salonie Krywulta.

Są to portrety chirurga dra K., margrabiego W., pani C. i pani S., a następnie „Polowanie na niedźwiedzie”, „Barłóg niedźwiedzi”, „W kuźni” i kilka innych.

Wszystkie te akwarele ukażą się na wystawie w nadchodzącą niedzielę.

= Chwalebny zamiar.

Projekt zwinięcia stałej wystawy starożytności idzie w odwłokę.

Grono tutejszych archeologów postanowiło bowiem poprzeć wystawę i nie dopuścić jej upadku.

= Stagnacja w... sztuce.

Niedawno donosiliśmy o zwinięciu sklepu artystycznego na Krakowskiem Przedmieściu.

Obecnie znowu dochodzi nas wieść o zwinięciu ajentury artystycznej, istniejącej od pół roku na Nowym Świecie.

Ogólny zastój handlowy wywiera wpływ i na sztukę.

= O Muzeum pszczelnicze.

Od pełnomocnika spółki Muzeum otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie pismo następujące:

„Z powodu artykułów *Kurjera* mam honor podać do wiadomości powszechnej, iż zarząd Muzeum pszczelniczego nie ma żadnych zobowiązań ani należności, któreby zagrażały egzystencji instytucji.

Według życzenia wszystkich członków, prowadzi się, jak wiadomo, praktyczną szkołę pszczelnictwa, ogrodnictwa, jedwabnictwa i innych zajęć, potrzebnych dla uzdolnienia pszczelarek i pszczelarzy, prowadzone są warsztaty stolarsko-blacharskie dla wyrobu uli i przyborów pasiecznych, a dla ułatwienia zbytu produkowanego miodu, tak z własnych pasiek, jak i od dostawców, nieustannie funkcjonuje wielka fabryka prawdziwych pierników i miodów syconych, dla których sprzedaży otwarte są składy w Warszawie i Lublinie, a wkrótce powstanie drugi skład w Warszawie i kilka w innych miejscowościach.

Cała zatem falanga konkurujących piernikarzy, zagniewanych ogrodników, jak również bartników, co dostarczają niedorzecznych wiadomości, niczem nie obalą istniejącego Muzeum, bo one znajduje się na pewnym gruncie, i komplet osób, prowadzący cały interes, jest w zupełnej możności odpowiedzieć godnie wszelkim wymaganiom ogółu.

Nadmieniam się przytem, iż w dniu 12-ym b. m. zebranie nadzwyczajne członków Muzeum nie miało innych celów, jak tylko przyjście z pomocą co do większej organizacji.

K. Lewicki.”

Drukujemy list powyższy jedynie w myśl zasady *audiatur et altera pars*.

Niestety, „dokument” ten przekonań naszych o dzisiejszym stanie Muzeum pszczelniczego ani zmienić, ani zachwiać nie jest w stanie.

Dziwić się tylko możemy, iż dyrekcja Muzeum w odpowiedzi na poważne, zasadnicze zarzuty, zdobyć się może jedynie na reklamę handlową...

Prosimy o cyfry, o bilans—te nas dopiero przekonają.

= Z wystawy tkackiej.

Jak było do przewidzenia, napływ publiczności na wystawę tkacką w pierwszym dniu postu był bardzo znaczny.

Zakupy, obficie na wystawie czynione, korzystnie oddziaływają na ruch publiczności i odbijają się dodatnio na stosunku publiczności do wystawców.

= Na niedźwiedzie.

Za parę dni w Nieświeżu, majętności ks. Radziwiłłów, rozpoczną się ostatnie w sezonie bieżącym łowy na niedźwiedzie.

Udział w polowaniu pomiędzy innemi weźmie grono nemrodów warszawskich.

Łowy potrwają cały tydzień.

Do Nieświeża wyjeżdża także akwarelista, Juljan Fałat, który wystąpi w podwójnej roli: myśliwego i artysty.

= Pomoc.

W ubiegłą sobotę w synagodze na Tłomackiem znany kaznodzieja, dr. Cylkow, wygłosił do licznie zgromadzonych współwyznawców mowę na temat ogólnej biedy i potrzeby miłosierdzia.

Dr. Cylkow zaznaczył, iż we wszystkich większych miastach, jak Berlin, Londyn, Hamburg, Wrocław i t. p. izraelici posiadają swoją kasę pożyczkową w rodzaju tej, jaką Mojżesz, powziąwszy zamiar zbudowania świątyni, urządził, polecając składkę jednakową, t. zw. po hebrajsku „beicykl”.

Kaznodzieja więc proponuje, aby dla zaradzenia obecnej biedzie wszyscy współwyznawcy wnosili po 15 kop. składki miesięcznej.

Gdyby tylko $^{1}/_{3}$ część zamieszkałych w Warszawie izraelitów składki te wnosiła, wkrótce powstałby fundusz, z którego możnaby dla wielu rzemieślników zakupić własne warsztaty, a kupcom drobniejszym pożyczać bezprocentowe sumy na prowadzenie handlu.

Wielu członków gminy izraelskiej po skończonem kazaniu zgłosiło się do dra Cylkowa z doraźnemi składkami, przyrzekając szczęśliwą myśl popierać w jaknajszerszych kołach swoich współwyznawców.

Podobny projekt rzucił u nas niedawno p. Niemir Fr.—zbierania funduszu dobroczynnego przez składki drobne, po 15 kop. od osoby.

Początkowo takich składek tygodniowych sypało się mnóstwo, powoli jednak zapał ostygł.

Czy tak będzie i z projektem dra Cylkowa?

= Minjaturowa lokomotywa.

Grono urzędników jednej z tutejszych kolei z okazji imienin swego zwierzchnika doręczyło solenizantowi minjaturową srebrną lokomotywę.

Drobiazg ten, ogrzewany spirytusem, chodzi po szynach, ułożonych dokoła... popielniczki.

Lokomotywa została wykonaną przez p. L., mechanika, pracującego na tejże kolei.

= Kawior.

Ceny kawioru astrachańskiego w tym roku są dwa razy wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym i dochodzą do 4 rs. 50 kop. za funt.

Przeszłej zimy i zaprzeszłej kawior kosztował tylko 2 rs. 50 kop. funt.

Kupcy motywują wysokość ceny niepomyślnym połowem jesiotrów.

= Podróż po Warszawie...

Kogo potrzeba zmusza przedostawać się w odleglejsze dzielnice miasta podczas obecnej odwilży, może użyć nielada urozmaiconej podróży...

Przedewszystkiem każdy namyśla się, jak jechać: sankami czy dorożką?

O obu rodzajach ekwipaży można powiedzieć, że *ambo meliores*, a rezultat jeden i ten sam.

Jadąc sankami, jest się narażonym co chwila na wypadnięcie, z drugiej zaś strony kości, po kilkunastominutowej podobnej szlichtadzie, gorzej bolą, niż po przebyciu bodajby kurjerką z Grójca do Warszawy.

Podróż dorożką naraża również na arcy niemiłe wstrząśnięcia i w perspektywie oczekuje jadącego postój w śniegu, bez możności dojechania.

W przedmiocie tak miłej komunikacji po ulicach miasta otrzymaliśmy już mnóstwo listów, wskazujących różne dzielnice, wymagające szybkiego oczyszczenia.

Wszystkich ulic trudno wyliczać, byłaby to bowiem nazbyt długa litanja.

Między innemi np. na ulicach Pawiej i Dzielnej, w pobliżu Smoczej, ani jednej fury śniegu od początku zimy nie wywieziono.

Żadna dorożka, ani wóz nawet czterokonny do tych punktów dotrzeć nie mogą.

Dorożkarze, dowiedziawszy się o zamierzonym kierunku jazdy, wprost odmawiają pasażerom, mnóstwo już bowiem ekwipaży w ostatnich trzech dniach uległo zniszczeniu.

W nowszej i tak gęsto zaludnionej dzielnicy placu Trzech krzyży przejazd staje się niepodobnym.

Wczoraj np. na ul. Hożą pod nr. 5-ty, a więc w pobliżu placu, cztery dorożki nie mogły w żaden sposób dojechać i pasażerowie zmuszeni byli brnąć po błotnistym śniegu, aby się dostać do chodnika.

Dla usunięcia śniegu i lodu przedsiębiorstwo oczyszczania miasta wysyła codziennie od 150 iu do 200-tu furmanek, które zajęte są przedewszystkiem w środku miasta.

Wszystko to nie jest wystarczające wobec obfitości topniejącego śniegu i jeszcze parę tygodni upłynie, zanim drugo i trzeciorzędne ulice zostaną oczyszczone i komunikacja przywróconą.

= W uzupełnieniu sprawozdania naszego z wyborów, dokonanych w Towarzystwie zaliczkowo-wkładowem w Grójcu, otrzymujemy następujące szczegóły: Towarzystwo liczy obecnie 277-iu członków z kapitałem 16,736 rs., a nadto 80 osób złożyło do depozytu 14,443 rs. W roku sprawozdawczym spłacono weksli za 28,325 rs., pozostało zaś na rok bieżący 13,230 rs. Pożyczki przedstawiają się jak następuje: 54-ch obywateli ziemskich pożyczyło 18,900 rs., a z tych 3 weksle zaprotestowano; 27 iu przemysłowców na 6,960 rs., weksle spłacone; 25 iu urzędników na 5,635 rs., z których dwa weksle oddano do protestu, 24-ch rzemieślników na 4,530 rs., a z tych 4 weksle zaprotestowano, 32-ch włościan na 5,175 rs., należność uregulowano, wreszcie 42-ch handlujących izraelitów na 7,860 rs., z których oddano 5 weksli do protestu. Fundusz zapasowy Towarzystwa wynosi obecnie 5,230 rs., złożone w depozycie oddziału banku państwa.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W Wilnie zmarł niedawno ś. p. Józef Czechowicz, właściciel zakładu fotograficznego, egzystującego oddawna w ogrodzie botanicznym.

Nieboszczyk pozostawił cenną dla Wilna pamiątkę w zbiorze fotografij, zdjętych z wielu historycznych i pamiątkowych murów i gmachów, obecnie zburzonych lub przerobionych całkowicie.

Pozostawił on również spory album fotograficzne, zawierające widoki celniejszych okolic wileńskich, miejsc cudownych, starożytnych kościołów, oraz celniejszych w nich obrazów.

+ Z kasy przemysłowców lubelskich.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„W d. 12-ym b. m. odbyło się w lokalu kasy pożyczkowej przemysłowców lubelskich doroczne zgromadzenie reprezentantów, któremu przewodniczył prezes komitetu, p. Edward Krausse.

Z d. 31-ym grudnia r. z. kasa liczyła 1,327 uczestników, którzy pod względem zajęć dzielą się, jak następuje: właścicieli różnych fabryk, zakładów przemysłowych oraz ich pracujących 53, kupców, buchalterów i subjektów handlowych, oraz właścicieli różnych sklepów 175, właścicieli domów 70, rolników 244, urzędników 173, oficjalistów kolejowych 106, blacharzy 8, cieśli 3, kowali 10, krawców 15, malarzy 10, murarzy 28, piekarzy i cukierników 15, rymarzy i siodlarzy 3, rzeźników 31, szewców 26, ślusarzy 23, stolarzy 23, tapicerów 6, innych rzemiosł 93, rozmaitych zajęć jakoto: budowniczych, inżenierów, mechaników, właścicieli aptek, utrzymujących zakłady naukowe, drukarzy, fotografów itp. 212.

Majątek kasy w tymże czasie wynosił ogółem 53,584 rs. 81 kop., które składają się z kapitału zakładowego 740 rs., udziały uczestników 37,880 rs. 57 kop., wpisowe 351 rs., kapitał rezerwowy 5,500 rs., fundusz zasobowy 143 rs. 43 kop., zyski 8,969 rs. 81 kop.

Na lokacji procentowej pozostało: na rocznej 184,460 rs. 98 kop., półrocznej 29,919 rs. i za 7-dniowem wypowiedzeniem 53,017 rs., razem 267,396 rs. 98 kop.

Prezes komitetu, p. Edward Krausse, ustępujący z powodu ukończenia trzechletniej kadencji, ponownie został wybrany przez aklamację; na członków zaś komitetu powołano powtórnie większością głosów pp. Leopolda Barszczewskiego, Walerego Boczkowskiego i Antoniego Świniarskiego.

+ Przedstawienie amatorskie.

Donoszą nam z Lipna (gub. płocka), iż w d. 15-m z. m. na korzyść miejscowej szkoły realnej odbyło się tam za inicjatywą dra Barczy przedstawienie amatorskie.

Grano „Męża z grzeczności".

Amatorowie wywiązali się z zadania ku ogólnemu zadowoleniu, szczególniej odznaczyły się panie J. Zie., Z. Ber..., A. Gac... i A. Hal...; pp. A. Gos..., T. Jow., M. Mar..., R. Neu... i S. Szp....

Po przedstawieniu odbył się wieczór tańcujący, na którym bawiono się ochoczo do 8-ej rano.

Zabawa przyniosła dochodu około 100 rs.

+ Wypadek na kolei.

Z Białegostoku donosi nasz korespondent pod d. 7-ym b. m.

„W tych dniach na stacji brzesko-grajewskiej kolei, Starosielcy, wydarzył się smutny wypadek.

Maszynista Szymański otrzymał polecenie użycia do jednego z mających wyruszyć wkrótce ze stacji pociągów parowozu, który przez pewien czas stał na bocznej linji nieużywany wcale.

Dzięki nadzwyczajnej obfitości padających tu śniegów, topniejących potrosze przy bardziej silnem przygrzaniu słońca, a następnie, przy zwiększaniu się mrozu, w lód się zamieniających, koła parowozu okazały się tak mocno do szyn przymarzniętemi, iż w obawie przy raptownem targnięciu, popsucia czegokolwiekbądź u tendru lub lokomotywy, maszynista, po należytem przygotowaniu wszystkiego do drogi, kazał dwom ludziom za pomocą żelaznego drąga koła parowozu podważać, sam zaś tymczasem powoli kran odkręcał.

Gdy wreszcie drąg pod koła już podłożono, parowóz raptownie z taką gwałownością siły pary rzucony został naprzód, iż zeszedł z relsów.

Maszynista szczęśliwie w bok zeskoczyć zdołał, lecz obaj pracujący u drąga ludzie stali się ofiarą smutnego tego wypadku.

Jeden z nich, ugodzony w głowę, natychmiast ducha wyzionął, drugi zaś odrzucony był z taką siłą o kilkanaście kroków, iż padając, uszkodził sobie głowę i nadwerężył klatkę piersiową, tak, iż życiu jego poważne grozi niebezpieczeństwo."

NOTATNIK TERMINOWY.

— Prezes sądu okręgowego lubelskiego zawiadamia, iż egzamin kandydatów na posadę notarjusza przy kancelarji hypotecznej sędziego pokoju w Szczebrzeszynie odbędzie się d. 17-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w lokalu wymienionego sądu okręgowego.

— Od d. 17-go b. m. wprowadzoną zostanie w wykonanie taryfa specjalna dla przewozu w ładunkach pojedynczych i pełnych: bawełny, odpadków i wyczesków bawełnianych z Warszawy nadwiślańskiej do stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i Łodzi.

— Do d. 17-go b. m. dokonany być ma w Warszawie i na Pradze spis bydła rogatego z obliczeniem podatku od każdej sztuki rosłego bydła po 1 kop. Spis ten posłuży do ściągania podatku za r. b., które rozpocznie się d. 13-go marca.

— D. 17-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot, oddanych do terminów.

— Sesja majstrów warszawskiego zgromadzenia piwowarów, w celu dokonania wyborów na następujące trzechlecie starszego i podstarszego urzędu tegoż zgromadzenia, odbędzie się w d. 18-ym b. m., o godz. 6-ej wieczorem, w sali wydziału administracyjnego magistratu.

— D. 18-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału zupy rumfordzkiej.

Z SĄDÓW.

Przy poborze.

Sprawa kutnowska już ukończona, wyrok ogłoszony i dalsze fazy procesu dotychczas nie wiadome. Dla ścisłości jednakże i z obowiązku sprawozdawczego uzupełniamy relacje dotychczasowe kilku słowy o okolicznościach, dotychczas nie wspomnianych. Mamy tu na myśli przedewszystkiem nadużycia przy rewizji 24 popisowych w 1882 r.

Kwestja przy poborze rzeczonych osób, których nazwisk nie wymieniamy, wynikła wskutek protestu komisarza Rybaczkowa, który zaprotestował przeciwko przyjęciu ich do służby czynnej. Odezwę Rybaczkowa komisja rekrucka w Kutnie pozostawiła bez skutku jakoby dla względów formalnych. To zmusiło go do odwołania się do komisji gubernjalnej.

Nakazano dodatkową rewizję i z liczby dziesięciu poddanych oględzinom ośmiu uwolniono zupełnie lub czasowo. Fakt ten zwrócił uwagę na pobór 1882 r. i w związku z rewelecjami Rybaczkowa wywołał interwencję władz wyższych.

W obronie swojej Miasojedow oświadczył, że protestu w czasie posiedzenia nie było i dopiero po zamknięciu sesji komisarz włościański nadesłał protest, który nie mógł być uwzględniony, jako pozbawiony podstaw prawnych.

Inni świadkowie fakt doraźnego ze strony Rybaczkowa protestu potwierdzili. Śledztwo w tej sprawie z mocy manifestu i dla braku pozytywnych danych zostało umorzone co do wszystkich z wyjątkiem Kostrzewskiego, który nie skorzystał z manifestu i powołał na swoją obronę okoliczność, iż nie był członkiem komisji rekruckiej i w posiedzeniach nie brał udziału.

Niezależnie od nadużyć przy poborze, Miasojedow i Kostrzewski oskarżeni byli o przestępstwa służbowe odmiennej zupełnie natury. I tak w 1883 r. żydzi kutnowscy zapragnęli sposobem ofiar dobroczynnych wybudować nową bóżnicę. Ustanowiono komitet budowlany i do zbierania składek i przystąpiono do robót.

W dniu 19-ym września tegoż roku Miasojedow nadesłał go rządu gubernjalnego warszawskiego protokuł, sporządzony przez Kostrzewskiego o postanowieniu mieszkańców żydów, plany i kosztorysy na bóżnicę i raport urzędowy, w którym zawiadamia, że ze strony władz miejscowych niema żadnych przeszkód do rozpoczęcia budowy.

Plany i kosztorysy oddano do wydziału technicznego dla sprawdzenia, a tymczasem 30-go września Miasojedow przysłał do zatwierdzenia rachunek wpływów i wydatków na budowę. W ten sposób wykazało się, że w chwili podania raportu bóżnica była już wybudowana.

Delegowany przez gubernatora warszawskiego na miejsce budowniczy znalazł, że dom modlitwy wystawiony został zgodnie z przedstawionym do zatwierdzenia planem, z małemi zaledwie zmianami, nadto, że w dawnej większej bóżnicy dokonano przeróbek i postawiono nowe ławki na sumę rs. 4,500.

Jednocześnie sprawdzono, że w wielkiej synagodze sprzedane zostały drogą licytacji publicznej 73 ławki (za rs. 5,000) i wydzierżawione 15 ławek, w małej zaś sprzedano 65 ławek za rs. 473. Protokuły licytacyjne były podpisane przez rabina, członków dozoru bóżniczego i naczelnika powiatu, brak w nich było tylko podpisów nabywców.

W oddzielnym protokule, podpisanym przez członków dozoru i burmistrza Kostrzewskiego, wykazany został rezultat licytacji, dokonanej na pokrycie budowy jatek koszernych. Na ten cel sprzedano 41 ławek dla kobiet z małej synagogi i 27 z dużej. Wszystkie te licytacje odbyte zostały bez uprzednich ogłoszeń i przez nikogo zatwierdzone nie były.

Tak samo arbitralnie postąpił Miasojedow, zawierając umowę o dostawę ławek do synagogi. Rząd gubernjalny warszawski skazał Miasojedowa za powyższe nadużycia na wytrącenie z pensji rs. 50, burmistrza zaś Kostrzewskiego na surową naganę. Wobec atoli opinji jenerał-gubernatora sprawa przybrała inny zupełnie kierunek.

Ostatnią kategorję nadużyć, ciążących wyłącznie na Kostrzewskim, stanowił nielegalny rozdział kwater dla wojska. Jako prezydujący w komisji kwaterunkowej, Kostrzewski miał ciągnąć zyski z tego źródła, uwalniając od postoju wojskowego tych, którzy się opłacili. Kwestję kwaterunkową wysunęły na widownię różne skargi, podane jenerał-gubernatorowi warszawskiemu przez niektórych mieszkańców m. Kutna.

Oskarżony Kostrzewski wyjaśnił, że opłaty kwaterunkowe były pobierane rzeczywiście od tych, którzy nie mogli dać kwatery w naturze, zresztą opłaty te były potrzebne na wynajem lokalu dla zarządu żandarmskiego i dla straży ziemskiej.

Cały szereg świadków, zbadanych przez izbę sądową, dostarczył dziwnie sprzecznego materjału do sprawy. Jedni, jak Rybaczkow, jaskrawo opisali nadużycia kutnowskie, drudzy posunęli się aż do zarzucania fałszu sędziemu śledczemu, który prowadził śledztwo w tej sprawie, interesowani zaś, jak Raszowie, Brodowie i inni zaprzeczyli, jakoby dawali pieniądze za uwolnienie synów od wojska.

Wprawdzie Brodowie zeznali, że dali rs. 300 Miasojedowowi, ale nie za uwolnienie popisowych Mana i Pinkusa, tylko na cele dobroczynne. Rabin i dozór bóżniczny wydali biorącym udział w budowie synagogi i sprzedaży ławek jaknajlepsze świadectwo. Manipulacje komisji kwaterunkowej wyszły dość nieokreślenie.

Wobec tego i po wysłuchaniu obron adw. przys. Łopuchina i J. M. Kamińskiego, izba sądowa znalazła tylko w działaniach Miasojedowa i Kostrzewskiego przekroczenie władzy i niedbalstwo służbowe i nie upatrując w ich czynach przekupstwa, skazała pierwszego (jak pisaliśmy) na wykluczenie ze służby, drugiego na naganę.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

F. S. za 12 tygodni rs. 1 kop. 80

Nekrologja.

† Dnia 17-go lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną zostanie w kościele św. Ducha (popaulińskim) przy ulicy Freta wprost Mostowej, wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Romana **Wierzchlejskiego,** mecenasa, na którą żona wraz z dziećmi zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. 3—164—

† Dnia 17-go lutego r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę zgonu ś. p. Joanny **Szwejkowskiej,** odprawioną zostanie msza święta w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** rano, na którą pozostała w smutku nieutulona matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —494—

† Dnia 17-go lutego r. b., to jest w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. jenerałowej Bronisławy **Berskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—514—

† Dnia 17-go lutego r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Napoleona **Jundziłła,** odbędzie się w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się życzliwych pamięci zmarłego. —511—

† Dnia 17-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Jana i Delfiny z Ogrodzieńskich **Grabowskich,** b. właścicieli dóbr Grembów i Podsusze. —504—

† W dniu 16-ym lutego, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ksawerego **Potworowskiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—490

† W sobotę, to jest dnia 18-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Adolfa **Kaszowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. 2—498—

† W dniu 7-ym lutego 1888 r. zmarła w dobrach Jarochowie pod Krośniewicami, w wieku lat 68, ś. p. Teresa z Piaseckich **Jezierska,** córka ś. p. Wojciecha Piaseckiego i Anieli z Zaborowskich, a małżonka Konstantego Jezierskiego, właściciela dóbr Byszew i Jarochów w powiecie łęczyckim położonych. Z przyczyny zasp śnieżnych, które całą okolice w tym dniu właśnie nawiedziły, tymczasowe pochowanie zwłok ś. p. Teresy dopełniono na cmentarzu parafjalnym w Mazewie, przy licznym współudziale familji, okolicznych obywateli i włościan; w początkach zaś wiosny, ciało zostanie przeniesione do grobów rodzinnych w Grabowie. Spokój cieniom zacnej i szlachetnej duszy. —162

Nadesłane.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 15-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Walne zebranie banku ziemskiego odbędzie się jutro w sali bazarowej.

Wiedeń 15-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—*Correspondance de l'Est* zamieszcza list z Berlina, który powiada: Niebezpieczeństwo wojny usunięte; weszliśmy w chroniczne przesilenie dyplomatycznej natury. Zasługę tego zwrotu rzeczy przypisać należy ks. Bismarkowi, który stwierdził, że Rosja dąży do urzeczywistnienia większości swoich celów bez wydobycia szpady, że Berlin będzie zawsze bliższym Petersburga, niż Paryż, i że Austrja w kwestji bułgarskiej nie może liczyć na Niemcy, jeżeli nie zamierza rozwiązać jej w sposób pokojowy. Ks. Bismark nadał kwestji następującą prostą formę: wojny nikt nie pragnie, wskutek czego sprawę będzie można rozwiązać w sposób zgodny, jeżeli Rosja powie, czego chce, a Austrja zezna, jakie ustępstwa poczynić może. Oto nić przewodnia rokowań dyplomatycznych, jakie w najbliższych tygodniach toczyć się będą.

Wiedeń 15-go (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Na uniwersytecie tutejszym ma być utworzoną katedra dla nauki ustaw konstytucyjnych państwa.

Berlin 15-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Reichsanzeiger* podaje następujący biuletyn o stanie zdrowia następcy tronu: Stan miejscowy i ogólny nie zmienił się od wczoraj. Sen był przerywany bólem głowy. W południe następca tronu wstał z łóżka i spożywał pokarmy stałe.

Berlin 15-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prywatne wiadomości z San-Remo głoszą, iż następca tronu skarży się na newralgiczny ból głowy, który zjawiał się już przed operacją, a następnie zniknął. Odjazd Mackenziego odłożono na później.

Berlin 15-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dr. Mackenzie musiał pozostać w San Remo z powodu powiększenia się u następcy tronu newralgji.

Berlin 15-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Armeeverordnungsblatt* ogłasza postanowienia uzupełniające do nowej ustawy wojskowej, które znoszą dotychczasowy podział landwery na pułki i bataljony. Miejsce ich zajmą podlegające bezpośrednio brygadom pieszym okręgowe bataljony landwery. Nowy podział na okręgi landwery wedle brygad pieszych obejmuje całe państwo, a mianowicie obydwa korpusy bawarskie i korpus wirtemberski. (*Aj. półn.*)

Stutgart 15-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—Stan zdrowia króla wirtemberskiego pogorszył się. Gorączka zwiększyła się; brak apetytu i osłabienie trwa bez przerwy.

Paryż 15-go lutego. (*Tel. pryw. kurj. W.*) — *XIX Siècle* pisze: Król włoski Humbert ma zamiar w maju przyjechać do Berlina.

Paryż 15-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister spraw zewnętrznych, Flourens, przybył dzisiaj rano do Gap (?), którego mieszkańcy należą przeważnie do zwolenników kandydatury jego przeciwnika. Z tego powodu przyjęcie, jakie zgotowano ministrowi na dworcu, było dlań bardzo nieprzyjaznem. (*Aj. półn.*)

Paryż 15-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) Dziś o godzinie 1-ej po południu wszczął się pożar w paryskich halach centralnych, w pawilonie drobiu. Płomienie szerzą się dotąd.

Londyn 15-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Koło Kassali sudańczycy stoczyli krwawą bitwę z abisyńczykami. (Donoszono, że negus wysłał w tamtą stronę Ras Michaela, *przyp. red.*)

Madryt 15-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Słychać, że Zorilla układa się w Londynie o pożyczkę na cele rewolucyjne i zamierza niebawem znowu przystąpić do akcji.

Bruksella 15-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Independance belge* donosi z Massawy, że Francja dostarcza Abisynji armat i broni.

Konstantynopol 15-go lutego. (*T. p. K. W.*)—Zdaniem tutejszych sfer dyplomatycznych Anglja i Francja nie zatwierdzą zmian, poczynionych przez W. Portę w umowie suezkiej. Według umowy, zawartej pomiędzy obydwoma państwami r. 1885 go w Paryżu, W. Porta ma prawo tylko zatwierdzić formalnie umowę, nie zaś poprawiać ją. Żądanie W. Porty, aby przedstawiciel jej przewodniczył obradom komisji nadzorczej, pozwoliłoby jej uzyskać nieprzewidziany przez mocarstwa wpływ nad Egiptem. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 15-go lutego. (*T. p. K. W.*)—Raporty konsulów o zamieszkach w Bejrucie odbierają im wszelką wagę. Kilku uliczników chrześcijańskich znieważyło kobiety tureckie, z czego wynikła bójka pomiędzy chrześcianami i turkami. Policja, przywracając porządek, zraniła jedenaście osób. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 15-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wrzenie w Syrji i Armenji przeciw rządom tureckim wzrasta.

Konstantynopol 15-go lutego.(*T. Aj. półn.*)—Różnice zdań co do osnowy konwencji sueskiej dowodzą nieporozumienia między Anglją i Francją.

Nowy-Jork 15-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*)—W Brooklynie belki żelazne budującej się po nad ulicami napowietrznej kolei żelaznej runęły na ziemię ciężarem, przenoszącym dziesięć tysięcy kilogramów, i zmiażdżyły przejeżdżający tramwaj; pięć osób i konie zabite, 14 osób rannych śmiertelnie, sześć ciężko.

Nowy-Jork 15-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W Haxleton (w Pensylwanji) podczas wczorajszego balu węgierskich górników zaszła bójka. Wskutek strącenia lampy naftowej, pożar objął cały lokal. Dziesięć osób spaliło się, mnóstwo jest rannych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15 go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Giełda była dziś usposobioną chwiejnie i słabo. Russkie wartości ofiarowano silnie, chcąc wyzyskać wczorajszą zwyżkę, skutkiem czego wartości te poniosły straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych spadły o 1 m. 55 fen., w końcomiesięcznych zaś o 75 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg niżej o 60 fen. do 1 m. 10 fen. Pożyczka wschodnia gorzej o 20 kop., listy zastawne zaś i listy likwidacyjne o 10 kop. Lepiej natomiast notowano kupony celne. Obie pożyczki premjowe russkie obniżyły się. Akcje kolei żel. warszawsko-wiedeńskiej straciły $^1/_5$%, a kredytówki austrjackie $^2/_5$%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto droższe o 55 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 15-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	173.10	Akcje d.ż.war.-wied.	132 50
Weksle na Warszawę	172.50	Akcje kredytowe	139.10
Wek. na Peters. krótk.	171.80	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	170.20	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	172 50	Żyto w tow. gotow.	120 25
Wschodnia poż. II em.	51 70	Żyto na wiosnę	124.50
Listy zast. serji I-ej	53 20		

Kursa z d. 14-go lutego: 174.65, 173.10, 172 70, 171.30, 173.25, 51 90, 53.30, 132 70, 139.50, 119 70 124 —.

Petersburg 15-go lutego. — Weksle na Londyn 117.75, Pożyczka premjowa I-ej emisji 264³/₄.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 248. — Półimperja „ 9.35.

Ceny zboża z dnia 15-go lutego 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 105—110, średnia 100—104, ordynaryjna 94—99. *Żyto* wybor. 62—63, średnie 60—61, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 65—70, średni 58—64, ordynaryjny 54—57. *Groch* ———, ———. *Gryka* ———. *Kasza* jaglana wyborowa —.——. *B. Werner et Comp.*

TARG ZBOŻOWY NA PRADZE.

Z dnia 15-go lutego.

Dowozy zboża na targ dzisiejszy były bardzo małe, wskutek tego, a pomimo nawet dość znacznej liczby kupujących, obroty były bardzo ograniczone. Żyta polskiego dowieziono 3 wagony, z kolei zaś kurskiej i moskiewskiej 5 wagonów. Popyt na żyto wyborowe znacznie się powiększył, zwłaszcza ciężkie polskie gatunki były poszukiwane przez młynarzy, płacono za nie 62 i pół do 63 i pół. Lżejsze russkie żyto mniejszem cieszyło się powodzeniem. Kupowano je po 60 do 61 i pół. Ordynarnem ziarnem nie zajmowano się zupełnie. Owsa nadesłano tylko jeden wagon. Przy bardzo małem zaofiarowaniu usposobienie było mocne. Wyborowy towar poszukiwany był po 68—73, średnie ziarno chętnie kupowano po 61—67, ordynarne po 54 do 58. Ceny kaszy jaglanej stałe, usposobienie spokojne. Groch i gryka bez zmiany. Dowozy kaszy gryczanej powiększyły się, a wskutek tego ceny nieco spadły. Za wyborowy towar płacono 1.25—1.27. Prócz pomienionych transportów, nadesłano jeszcze 3 wagony mąki, oraz parę niewielkich partyj koniczyny.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 14-go lutego. Pszenica krajowa przy usposobieniu spokojnem osiągała ceny bez zmiany. Transito miała sprzedaż łatwiejszą, również po cenach wczorajszych. Płacono za polską o ciemnych końcach 120 f. 85 m., pstrą silnie śniecistą 120—1 f. 95 m., czerwono-pstrą chorą 120 f. 108 m., czerwono-pstrą 125—6 f. 120 m., pstrą 123 f. 117 m., 127 f. 122 m., dobrze pstrą 121—2 f. 118 m., 127 f. 123 m., jasno-pstrą szklistą 128 f. 127 marek za tonnę. Na kwiecień-maj 127 m. żądano 126 i pół m. chciano płacić, na maj-czerwiec tr. 128 i pół żądano 128 chciano płacić; cena regulacyjna tr. 122 m Żyto przy małem zaofiarowaniu tak krajowe jak transito prawie bez zmiany; za polskie płacono 119 i 121 f. 74 marki za tonnę. Na kwiecień-maj 73 m. płacono, cena regulacyjna 73 m. Jęczmień polski tr. 108 f. 77 m., 110—1 f. 82 m., jasny 114 f. 92 m. Groch polski tr. średni 87 m., na paszę 80 do 85 m., wilgotny 72 marki za tonnę sprzedawano. —*W Toruniu* skutkiem wiadomości o słabym targu w Berlinie ceny pszenicy i żyta, pomimo małych dowozów, obniżyły się o 2 marki w ziarnie dobrem. Podrzędniejsze gatunki zupełnie zaniedbane. Koniczyny tylko w wyborowych gatunkach znajdowały nabywców. — *W Libawie* żyto mocniej 65 kop. za pud. Owies bez zmiany, słabo 55—67, jęczmień słabo 68—72 kop. za pud, pszenica bez dowozów, gryka słabo, siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 137—8, stepowe 140—1 kop. za pud. Makuchy lniane 65—88 kop. za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z prenumeratorów.* — Szkoła rzemiosł istnieje przy ulicy Siennej pod № 53-im i przyjmuje młodzież w wieku szkolnym. Rzemiosła, w niej prowadzone, są: stolarstwo, szewctwo i ślusarstwo, z kuciem i toczeniem. Osoba dwudziestokilkoletnia nie może zostać uczniem żadnej szkoły. Ktoś jednak z majstrów szkoły rzemiosł, a więc ludzi obeznanych z systematycznem prowadzeniem nauki fachowej, mógłby udzielać lekcyj prywatnych w porze oznaczonej, za odpowiednią opłatą. O warunkach łatwo poinformować się u przełożonego owej szkoły. W domu, ofiarowanym przez p. Baumana (Śliska wprost Sosnowej), od dwóch lat istnieją warsztaty, do których na naukę rzemiosła przyjmowaną jest młodzież bez określonego wieku i bezpłatnie.

Losy miasta Bukaresztu.

Losowanie dnia 1-go lutego roku 1888-go.

Wylosowano następujące serje:

3 48 95 147 157 301 311 314 325 347 386 409 463 472 479 507 579 582 641 647 716 774 910 951 980 1013 1071 1110 1142 1247 1280 1336 1365 1367 1399 1501 1586 1666 1714 1902 1947 2117 2134 2170 2609 2615 2753 2760 2844 2899 2951 3426 3518 3529 3537 3542 3612 3706 3785 3862 3888 3916 3929 3998 4024 4052 4062 4200 4336 4349 4385 4386 4388 4474 4515 4564 4802 4816 4847 4874 4997 5009 5113 5612 5662 5695 5724 5790 5810 5861 6087 6102 6112 6163 6240 6439 6475 6545 6635 6688 6785 6854 6858 6877 6888 6950 6978 7032 7066 7165 7170 7178 7311 7378.

WYGRANE:

Serja	Nr	Wygrał fr.	Serja	Nr	Wygrał fr.
			301	50	
147	96	**25,000**	647	97	
1399	56	**3,000**	1071	7	
3612	45		1280	21	
4052	64		1714	53	
4336	86	**1,000**	2117	27	**500**
4816	95		2170	85	
5861	72		3612	25	
			5810	73	
			6688	100	

Wygrały po fr. 100:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
3	78	311	89	616	32	3998	32	6978	46
95	100	314	44	2170	18	3998	48	7178	23
157	8	386	73	2753	19	6163	3	7311	83
311	45	582	91	3426	87	6877	5		90

Wygrały po fr. 50:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
48	64	1336	12	3542	55	4336	67	6545	22
	71	1365	52	3706	48	4349	56	6854	36
95	79		91		51	4385	19		55
157	25	1367	31		90	4386	100		87
	27		60	3785	89	4474	15	6858	83
409	62	1947	73	3862	16	4515	100	6877	22
463	15	2134	90		89	4574	75		71
	59	2170	23	3888	75	4802	38	6888	65
	68	2760	34	3929	79	4847	79	6950	52
479	93		86	4024	14	5009	59	6978	7
582	20	2844	6	4052	12	5661	81	7032	23
635	53		43		36	5695	24		46
641	13	2899	86		89		44	7066	5
647	33	3415	6	4062	44		47		93
1013	30	3518	44		92		84	7170	2
	44		54	4200	67	6102	65	7178	81
1071	58		62		79	6240	9		98
1110	69	3537	5		98		15	7311	19
1247	85		36	4336	34		20	7378	45
	99	3542	20		65	6475	76		48

Na wszystkie inne numera wylosowanych seryj padła najmniejsza wygrana po 20 franków.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Nieznajomej El.*—Daj się poznać wcześniej, bo zadługo czekać do 3-ej a przy widzeniu się podziękuję za przyjemnie spędzoną chwilę i opowiem, co myślę o Tobie. W nazwisku mojem zamiast *a* pisz *i*. (513) *A. K.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislanska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 4 (16) Февраля 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).